

SKI-ALPINIZM W TATRACH POLSKICH

Ski-alpinizm w Tatrach??? To chyba pomyłka. Nie można przecież uprawiać himalaizmu w Alpach ani alpinizmu w Tatrach. Skoro jednak w języku polskim nie przyjęła się żaden zwrot typu "narto-taternictwo", będziemy używać określenia *ski-alpinizm* zgodnie z tradycją przyjętą w krajach alpejskich.

Ski-alpinizm to "gra ze śniegiem, z nartami, ze wszystkimi cudami i niebezpieczeństwami gór"¹. Pojęcie *ski-alpinizmu* na Zachodzie obejmuje więc każdą działalność z nartami w górach poza wytyczonymi trasami: turystykę narciarską ("*ski-tour*", "*ski-randonnée*"), zawody - podbieg i zjazd terenowy na czas ("*ski-ralley*"), a także narciarstwo żlebowe i ekstremalne ("*ski extreme*") polegające na pokonywaniu na nartach żlebow i ścian górskich stanowiących drogi wspinaczkowe. Pozwalamy sobie przenieść szerokie znaczenie tego terminu na grunt polski, mimo że nasze góry istotnie różnią się od Alp.

Czy *ski-alpinizm* w Tatrach to coś nowego? Czy to jedna z wielu nowych dyscyplin sportu jak latanie na spadolotni, jazda rowerem po górskiej ścieżce lub zjeżdżanie na linie przez wodospady? Ależ nie! To dyscyplina stara jak samo narciarstwo; sposób chodzenia zimą po górach, dla którego narty zostały pierwotnie wymyślone. To są prawdziwe jego korzenie. Przecież na początku naszego wieku, w czasach Zaruskiego i Karłowicza, narty służyły właśnie do poruszania się po Tatrach, a nie tylko do zjeżdżania po wytyczonej trasie.

Najważniejszą część wyposażenia narciarza stanowią narty, wiązania, foki i buty. Foki, sporządzane niegdyś z futra tych zwierząt, a obecnie wytwarzane z tworzywa sztucznego lub moheru, służą do podchodzenia na nartach pod górę. Przed każdym podejściem foki przylepia się do ślizgów nart; ułożenie włosów foki umożliwia zarówno podejście wprost pod górę (stromsze stoki podchodzi się zakosami), jak i zjazd w dół przy niewielkich prędkościach. Najbardziej popularne samoprzylepne foki firm *Coll-tex*, *Pomoca*, *Camp* i *Salewa* kosztują około 100-150 DM.

Wiązania umożliwiające użycie nart jako uniwersalnego środka transportu muszą pracować w dwóch trybach: 1. do zjazdu - typowych wiązań zjazdowych z bezpiecznikami; 2. do podejścia - przód buta połączony jest zawiasem z nartą, a tył może się swobodnie podnosić. Warte wymienienia są obecnie najpopularniejsze w Alpach niemieckie wiązania *Silvretta*, oraz *Petzl*, *Emery*, *Salewa* (cena 200-300 DM). Podczas stromego podejścia można podłożyć pod piętę podpórki (część składowa wiązań) ułatwiające krok w górę. Dodatkowe wyposażenie wiązań stanowią "noże" (metalowe zęby) zakładane pod buty, pozwalające podchodzić po bardzo twardym śniegu.

Na zawodach ski-alpinizmu bezkonkurencyjne są bardzo lekkie wiązania *Low Tech*, tworzące komplet ze specjalnie przygotowanymi butami *Dynafit Tour Light*. Ze względu na niską wagę (1350g/sztuka), buty te są chętnie używane nie tylko na zawodach. Klasyczne buty turystyczne (*Dachstein*, *Dolomite*, *Koflach*, *Reichle*, *San Marco*,... - 250-400 DM) ważą od 3 do 4 kg/para, mają wibramową podeszwę konieczną do swobodnego chodzenia pieszo i ewentualnego wspinania się po skale, oraz posiadają ruchomą cholewkę, blokowaną do zjazdu. Łatwo wyjmowany wewnętrzny but może być użyty jako pantofel w schronisku. Przy zjazdach ekstremalnych używa się pewniejszych wiązań zjazdowych z dokręconymi sprężynami uniemożliwiającymi wypięcie nart oraz sztywniejszych (i cięższych) butów zjazdowych.

Narty przeznaczone specjalnie do ski-alpinizmu są produkowane przez wszystkie znaczące firmy (*Atomic*, *Blizzard*, *Dynastar*, *Fischer*, *Hagen*, *Kästle*, *K2*, *Rossignol*, *Vökl*,...), a cena katalogowa wynosi 350-500 DM. Bardzo dobre narty typu "Tour" produkują też mniej znane włoskie firmy *Skitrab* i *Tua*. Tradycyjna dziurka w dziobie odróżniająca je od innych, używana jest do zaczepienia niektórych typów fok, do ciągnięcia nart, oraz do budowy z nich toboganu. Lekkie narty "Tour" (np. 2.0-3.0 kg przy długości 190cm), dobierane wg reguły: wysokość narty = wzrost + 0-10 cm, oferują dobrą pracę w jeździe terenowej - trzymają na twardym podłożu i dobrze zachowują się w puchu. Teleskopowo składane kijki umożliwiają przedłużanie ich do podejść i skracanie do zjazdów lub transportu. Z drugiej strony nie są one trwałe, łatwiej się łamią i w trudnych warunk-

ach mogą zawieść. Dlatego też do zjazdów ekstremalnych bezpieczniej jest posługiwać się tradycyjnymi kijkami jednoczęściowymi.

W Tatrach używa się także zimowego sprzętu wspinaczkowego. Raki powinny być jak najprostsze i lekkie z zapięciem automatycznych ułatwiającym założenie. Kask na głowę polecany jest wszędzie tam, gdzie przejeżdżamy lub przechodzimy obok skał lub kamieni wystających spod śniegu. Najlepiej jest zabierać jak najlżejszy czekan, a jeżeli przewiduje się podchodzenie bardzo stromym żlebem warto także wziąć czekanomłotek, jak na normalną wspinaczkę zimową.

Z obawy przed szczelinami narciarze często podchodzą po alpejskich lodowcach (a także zjeżdżają), związani liną. To niebezpieczeństwo w Tatrach nie istnieje, ale tak samo jak w Alpach narciarze narażeni są na lawiny, szczególnie po dużym opadzie śniegu i silnym wietrze. Lawinę spowodować też może podcięcie stoku przez jadącego narciarza lub też nierozważny skok z nawisu. Od kilkunastu lat na świecie prawie każdy narciarz nosi na piersi pod anorakiem (zawsze włączony!) elektroniczny aparat nadawczo-odbiorczy (tzw. "pips"), ułatwiający odnalezienie zasypanych w lawinie. Najpopularniejsze w Polsce są urządzenia firm *Ortovox* i *Pieps* (około 250 DM) wykorzystujących częstotliwość 457 kHz. Prawdopodobieństwo przeżycia porwanych przez lawinę szybko maleje z czasem przebywania pod śniegiem. Dlatego też duże znaczenie ma natychmiastowa pomoc towarzyszy ofiary, którzy po zejściu lawiny przełączają swoje aparaty na odbiór i na podstawie zmian natężenia dźwięku emitowanego przez aparat zasypanego narciarza starają się zlokalizować jego położenie. Do odkopywania ofiar lawiny służą lekkie łopatkі aluminiowe (ze składaną rączką - *Ortovox* lub nakładane na stylisko czekana - *Camp*), a z dwóch kijków firmy *Leki* sporządzić można trzy metrową sondę ułatwiającą poszukiwania pod śniegiem.

Inną przyczyną tragedii są upadki podczas jazdy zakończone uderzeniem narciarza w skały. Na twardym śniegu upadek nawet w stosunkowo łatwym terenie może okazać się groźny. Narciarstwo żlebowe jest sportem niebezpiecznym, który porównać można z wspinaczką solo (bez asekuracji).

Technika zjazdu na nartach wąskim, stromym żlebem polega na wykonywaniu serii

skrętów w powietrzu - "obskoków", pozwalających na efektywne tracenie wysokości. Skręty rozpoczyna się z obniżonej pozycji wspierając się na jednym lub dwóch kijkach i wybijając się równocześnie z obu nóg. Najważniejszym momentem ewolucji jest lądowanie na obu nartach po przejściu linii spadku stoku, umożliwiające prawie natychmiastowe zatrzymanie się po każdym skręcie.

Trudności zjazdu narciarskiego można próbować określać podobnie jak ocenia się trudności drogi taternickiej. Obiektywnym czynnikiem wpływającym na trudność zjazdu jest nachylenie stoku (średnie dla całego zjazdu i maksymalne), różnica poziomów, ukształtowanie terenu i ekspozycja. Nachylenie stoku w danym miejscu można zmierzyć z dokładnością do 1 stopnia przy pomocy kijka i pionu z wyrysowaną skalą (patrz zdjęcie), nachylenie średnie oblicza się korzystając z poziomicy na dokładnej mapie. Trudności techniczne zależą też w znacznej mierze od grubości pokrywy śnieżnej oraz gatunku śniegu. Wiele trudniejszych zjazdów pokonać można wyłącznie przy dobrych warunkach: śnieg dobrze związany, ale niezbyt twardy. Zjazd żlebem może stać się łatwiejszy, gdy zasypane są skalne progi, a szerokość żlebu dostępna do jazdy jest większa. Najlepszą porą roku dla narciarstwa żlebowego w Tatrach jest wiosna. Ciekawe zjazdy można czasami odbywać już w marcu, a sezon po śnieżnej zimie kończyć na Rysach w połowie czerwca.

Istotny wpływ zmiennych warunków śniegowych na trudność zjazdów komplikuje ich obiektywną klasyfikację, potrzebną przy sporządzaniu przewodnika narciarskiego. W pierwszym polskim przewodniku² z 1913 roku nestor taternictwa polskiego generał Mariusz Zaruski proponuje 10 stopniową skalę trudności: 1 oznacza niestrome stoki reglowe, 3 odpowiada zjazdowi z Przeł. Liliowe, 5 z Gładkiej Przeł., 6 z Zawratu na Halę Gąsienicową, 8 z Kościelca na Karb. Najwyższe stopnie trudności 9 i 10 pozostały otwarte - zarezerwowane dla "b. stromych i wąskich żlebów". Zaruski, który sam zapoczątkował "ski-extreme" w Tatrach zjeżdżając wraz z S. Zdebem wiosną 1907 roku z Kościelca na Karb, trafnie przewidywał możliwość pokonywania na nartach jeszcze trudniejszych stoków. Podobną skalę trudności stosował w Tatrach późniejszy kierownik TOPR'u Józef Oppenheim³.

W latach osiemdziesiątych Henryk Wenerski zaproponował skalę trudności zjazdów narciarskich⁴ (uwzględniającą nachylenie stoku i konfigurację terenu) zbliżoną do klasycznej skali taternickiej: I- łatwo, II - dość trudno, III - trudno, IV - b. trudno, V - nadzwyczaj trudno, VI - skrajnie trudno. Obecnie używamy nieco zmodyfikowanej wersji skali Wenerskiego, którą zilustrować można przykładami z Tatr Polskich:

0 - Liliowe, Grześ

1 - Gładka Przeł., Przeł. Kondracka, Wołowiec

2 - Świnicka Przeł., Zawrat do Gąsienicowej,

3 - Rysy, Kozia Przeł. do dol. Pustej, Żleb za Mnichem

4 - Niebieska Przeł. Kościelec zachodem Zaruskiego,

5 - Hińczowa Przeł. Na Wprost, Zmarzła Przeł. Wyżnia (Honoratka)

6 - ???

Taką skalę należy traktować wyłącznie w sposób orientacyjny, gdyż w zależności od warunków śniegowych trudność zjazdu może zmieniać się o jeden stopień w górę lub w dół.

Od czasu pionierskich sukcesów Zaruskiego dokonano w Tatrach wielu interesujących zjazdów narciarskich. Podczas wojny zjeżdżano z Kasprowego Wierchu przez Dolinę Kasprową pod wagonikami kolejki; w latach pięćdziesiątych M. Miszke zjeżdżał na krótkich nartach ("miszki") z Rysów. Nieco później jeżdżono już np. z Miedzianego do Przedniego Stawu, z Niebieskiej Przełęczy do Doliny Gąsienicowej i z Przełęczy Granackiej do Buczynowej Dolinki.

Olbrzymi postęp w jakości sprzętu narciarskiemu, jaki nastąpił w ciągu ostatniej dekady umożliwił pokonywanie coraz to większych trudności. Już w latach osiemdziesiątych zjechało z Przełęczy Hińczowej "Na Wprost" przez Mały Kocioł Mięguszowiecki do Morskiego Oka. Obecnie do ambitniejszych zjazdów w Polskich Tatrach Wysokich należą: Grań Cubryny Zachodem Abgarowicza do Dol. za Mnichem (J. Krzempek, 11.05.1988), Przełęcz Marchwicze do Dol. Pięciu Stawów Polskich (P.Baranowski, Ł.Sajewicz i T.Tarnowski, 18.04.1992), Kozia Przeł. Wyżnia do Zmarzłego Stawu żlebem "Honoratka" (J. Krzempek 13.05.1988), Kościelec do Czarnego Stawu Zachodem Zaruskiego (J.K i K.Ż,

1989). W Tatrach Zachodnich warte odnotowania są różne warianty zjazdu z Kasprowego Wierchu do Dol. Kasprowej, przejazdu Żlebem Kirkora z obejściem progów (J.K., K.Ż, 1989), Ścianą Starorobociańskiego Wierchu do Dol. Starej Roboty (K. Berbeka 1987) oraz, trudniejszy, zjazd P.Konopki z Przełęczy Szczerba w Giewoncie na północ żlebem przez "Blachy".

Do Piotra Konopki należą też najtrudniejsze zjazdy ostatniego sezonu '94: Zachodem Grońskiego do Kotła pod Rysami oraz ścianą Czarnego Szczytu Mięgoszowieckiego do Kotła Czarnostawiańskiego i Czarnego Stawu. Te osiągnięcia z pewnością kwalifikują się do kolejnego "szóstego" stopnia skali trudności oraz świadczą o niewyczerpaniu możliwości eksploracyjnych narciarstwa ekstremalnego w Tatrach. O ile pierwsze przejścia taternickie są od lat skrupulatnie notowane, to nie istnieją jeszcze publikowane materiały pozwalające na ustalenie pierwszych zjazdów narciarskich. Przepraszając za niedoskonałość powyższego wykazu, prosimy o nadsyłanie na adres redakcji informacji o narciarskich zjazdach w Tatrach.

Literatura

¹J.-P.Bonfort, V.Shahshahani, "Ski Alpinisme", Didier-Richard 1984

²M. Zaruski, "Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich", wydanie Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego, Zakopane 1913.

³J. Oppenheim, "Szlaki narciarskie Tatr Polskich", PZN, Kraków, 1935, (reprint 1990).

⁴H. Wenerski, "Narciarstwo Wysokogórskie", w skrypcie Wybrane Zagadnienia Narciarstwa" pod redakcją L.Powolnego, AWF, Katowice 1986.

⁵W.H. Paryski "Tatry Wysokie - Przewodnik Taternicki" - tomy 1-7, SiT, wyd II, Warszawa 1967

Przykłady zjazdów w Tatrach Wysokich

1. - Rysy (2499 m) - trudność III. Najwyższy szczyt Polski jest także atrakcyjnym celem narciarskim. Od Czarnego Stawu podchodzimy czerwonym szlakiem mijając Bule pod Rysami. Podchodzimy żlebem (o szerokości około 5 m i nachyleniu do 44°), zostaw-

iając po lewej ścieżkę letnią prowadzącą grzędą. Narty pozostawiamy na przełączce pod szczytem (2470m) i wychodzimy na wierzchołek (często niezbędne raki i czekan). Zjazd z przełączki pod Rysami przy twardym śniegu jest zajęciem niebezpiecznym, mogącym zakończyć się tragicznie. Zjeżdżając w dół wygodnie jest mijać Czarny Staw od zachodu trawersując zbocze pod Kazalnicą. Na wiosnę, tylko przy pewnej pokrywie lodowej można przecinać staw na nartach. Najlepsza pora dla zjazdów narciarskich: połowa kwietnia - koniec maja (niekiedy do połowy czerwca).

2. Kościelec (2155m) - Zachodem Zaruskiego do Czarnego Stawu - "zetka"
- trudność **IV**. Nieco poniżej szczytu opuszczamy letnią ścieżkę skręcając w prawo w dół. Jedziemy dalej podciętym zachodem z dużą ekspozycją po prawej stronie. Kluczowe trudności zjazdu polegają na przedostaniu się na dolne płyty wykonując spory skok, wymagający odpowiedniego "sprężu", gdyż z miejsca rozbiegu nie widać miejsca lądowania na podciętych polach śnieżnych (krzyżyk na zdjęciu). Dla poprawienia "psyche" skakaliśmy z czekanem w prawej (górnej) ręce (obydwa kijki w ręce dolnej), aby zwiększyć szanse zatrzymania się po ewentualnym błędzie w lądowaniu.

3. Hińczowa Przełęcz (2323 m) - "Na wprost" przez Wielką Galerię Cubryńską i Mały Kocioł Mięguszowiecki do Morskiego Oka, wg. drogi [882] przewodnika W.H.Paryskiego⁵ - trudność **V.** Jeden z najpiękniejszych, zjazdów narciarskich w Tatrach Polskich. Szczególnie emocjonujący jest odcinek bardzo trudnego zjazdu stromym (47°) i wąskim żlebem wychodzącym z prawego (orograficznie) skraja Wielkiej Galerii Cubryńskiej, o pół kilometra ponad błyszczącą taflą Morskiego Oka. Pokonanie drogi w całości na nartach możliwe jest tylko przy b. dobrych warunkach śniegowych (połowa maja) i wymaga skoku przez dwumetrowy próg skalny w połowie ściany.

Najłatwiejszy odwrót z Przełęczy Hińczowej wiedzie przez Dolinę Piarzystą i Przeł. pod Zadnim Mnichem.